Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w mieście 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 351 | **Kraków, Poniedziałek dnia 19 Grudnia 1904 r.** | **Rok XII.**

Fermenty miejskie.

Rada miejska zajmie się dzisiaj między innymi sprawą konkursu i kotraktu na dzierżawę teatru; warunki ułożone już zostały przez specjalną komisję i przedostały się do publicznej wiadomości za pośrednictwem interwiewu z jednym z autorów projektu. Otóż opierając się na ogłoszonych tam szczegółach trzeba odrazu zauważyć, że podobny kontrakt możnaby zawrzeć z dzierżawcą rzeźni miejskiej, albo z dostawcą obuwia dla straży pożarnej, ale niepodobna go stosować do przedsiębiorstwa przedewszystkiem artystycznego i kulturalnego, jak teatr. Warunków zamieszczonych w kontrakcie nie przyjmie żaden szanujący się dyrektor, chyba jakiś awanturniczy spekulant, który zechce traktować teatr albo jako chwilową zabawkę, albo jako wygodną synekurę, lub coś jeszcze gorszego.

Kontrakt robi przyszłego dyr. po prostu woźnym komisji teatralnej oddając jej wszystkie atrybucje dyrekcyjne, i całą władzę w teatrze. Komisja przyjmuje i usuwa aktorów, komisja układa repertoar, komisja reguluje gaże i t. d. i t. d., słowem komisja jest wszystkiem, a dyrektor ma spełniać jej polecenia.

Te postanowienia kontraktu można chyba w ten sposób zrozumieć, że jego autor chciał zmusić miasto do objęcia teatru we własny zarząd. W takim razie komisja teatralna byłaby rzeczywiście organem naczelnym, a kierownik artystyczny jej podwładnym. Nie jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami tego sposobu, tylko trzeba nad niem gruntownie i poważnie się zastanowić, trzeba rozważyć wszystkie ujemne i dodatnie strony podobnego projektu.

W każdym zaś razie dobrzeby Rada zrobiła, gdyby przed powzięciem jakiegokolwiek postanowienia, zapytała o zdanie znawców, tj. ludzi znających specjalnie stosunki teatralne, rozumiejących potrzeby i zadania teatru. Literatów, krytyków, wreszcie miłośników sceny, mamy w Krakowie dosyć i ankieta z nich złożona, dostarczyłaby z pewnością Radzie cennego materjału, któryby posłużył do właściwego załatwienia kwestji, nie sądzimy jednak, aby było wskazanem uchwalać odrazu kontrakt, o którym z góry wiadomo, że go żaden dyrektor nie dotrzyma. — Wprawdzie komisja o tyle zdawała sobie sprawę z uciążliwości swoich pomysłów, że pozwoliła prezydentowi w drodze osobnych układów inne ustanowić warunki, ale w takim razie cały kontrakt niema żadnego znaczenia i można go śmiało złożyć do miejskiego archiwum...

* * *

Jeden z naszych przyjaciół pisze do nas:

Należałoby raz nareszcie zbadać, jakimi wpływami i protekcjami rozporządza członek Rady miejskiej żyd Drobner, który od Rady i Magistratu może uzyskać co tylko zechce. — Najpierw otrzymał z największą łatwością konsens na kawiarnię przy plantach, o który ubiegali się bardzo poważni i fachowo uzdolnieni chrześcijańscy kawiarze; — potem wolno mu było w lecie tamować ruch na plantach przy pomocy muzyki, którą u siebie urządzał, a teraz zanieczyszcza plac Szczepański przez budowę domu, którego ściany w k r a c z a j ą n a c h o d n i k m i e j s k i!

Czy budownictwo miejskie nic o tem nie wie?

Z teatru.

Królowa Tatr.

Widowisko sceniczne w 5 aktach, Adolfa Walewskiego, z muzyką J. Hocka.

Nasze dzieci nie czytują krytyk teatralnych, to też nie zepsujemy im z pewnością uciechy z nowej feerji p. Walewskiego, stwierdzając, że leży ona poza obrębem literatury. Jest to bezpretensjonalna, miejscami rozumnie uscenizowana bajka, o Jędrusiu Mocarnym, który chciał się dostać do „Królowej Tatr". Jego przygody, podróże i zatargi z Nosalem i królem Matyskiem, niezmiernie podobnym do Patacakiego, dostarczyły panu Spitzlarowi wątku do ładnych dekoracyj i barwnych efektów świetlnych, które nawet starszych zabawić mogą. Tekst jest nie dość dobrze związany; braknie mu ścisłej logiki i szczerego humoru. Zasadniczy pomysł jest dobry, nie został jednak należycie wyzyskany i przeprowadzony. Widz nie zdaje sobie sprawy skąd i dlaczego ten lub ów epizod rozgrywa się na scenie, a symbole bardzo zresztą przeźroczyste, nie dość artystycznie są przedstawione.

Wykonanie było ogółem dobre, choć artyści grali bez wszelkiego przekonania. W każdym razie, dziatwa ma na święta miłą i pouczającą rozrywkę.

KRONIKA.

Z Uniwersytetu. Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się w auli promocja p. Wiktora Bogdaniego, rodem z Witanowie, na doktora praw.

W Tow. lekarskiem odbędzie się posiedzenie wyborcze we środę dnia 21 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy.

Absolwenci tutejszej wyższej szkoły przemysłowej postanowili założyć w Krakowie związek, mający na celu ochronę ich interesów. Statut przedłożono już namiestnictwu.

Z Towarzystwa muzycznego. W niedzielę wieczorem odbyło się w lokalu Towarzystwa muzycznego zwyczajne walne zgromadzenie. Prezes Towarzystwa, prof. dr K r z y m u s k i, podniósł w zagajeniu z zadowoleniem, że członkowie zebrali się w tak znacznej liczbie, poczem przystąpiono do odczytania protokółu z ostatniego walnego zebrania. Zgromadzenie przyjęło bez dyskusji sprawozdanie z czynności zarządu Towarzystwa i konserwatorjum.

Jak wynika ze sprawozdania, Towarzystwo w roku bieżącym rozwijało się pomyślnie. I tak wskutek podwyższenia subwencji krajowej, uniknięto deficytu, a nawet uzyskano pozostałość kasową w kwocie 4081 kor. 5 hal. Kwota ta byłaby wyższą, gdyby nie kradzież na szkodę Towarzystwa w maju r. b. Nieznany sprawca skradł mianowicie kasetkę żelazną zawierającą blisko 1000 koron. Również korzystnie przedstawia się i liczba wieczorów muzycznych, z których uzyskano pewien dochód. W roku bieżącym wprowadzono koncerty ludowe, których popularności dowodzi wielki udział publiczności. Podobnie pomyślnie rozwija się Konserwatorjum o czem świadczy zwiększająca się ilość uczniów, oraz udzielenie pannie Oldze Drozdowskiej i pannie Weiss, opuszczającym zakład, srebrnych medali.

Na wniosek komisji kontrolującej, udzielono wydziałowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru wydziału i komisji kontrolującej na rok przyszły. Prezesem wybrano ponownie prof. dra K r z y m u s k i e g o, wiceprezesem ks. kanonika dra W ą d o l n e g o, zaś skarbnikiem również ponownie prof. Eugenjusza G r a b o w s k i e g o. Co do wydziału postanowiono powołać 4 członków. Wybranymi zostali: prof. Stanisław Ciechanowski, Władysław Kalinowski, Florjan Popiel i hr. Stefan Zborowski. Komisję kontrolującą pozostawiono tę samą przez aklamację. Tworzą ją: dr Kazimierz Flis, Teodor Kotowicz i dr Józef Surzycki.

Po wyborach omawiano sprawę przyszłego pomieszczenia Towarzystwa w gmachu starego teatru.

Stan finansowy Towarzystwa przedstawia się jak następuje:

P r z y c h ó d: Pozostałość kasowa z dnia 31/8 1903 2150 k. Wkładki członków 3679 k. Opłata szkolna 19.515 k. Dochód brutto z wieczorów muzycznych 13.570 k. Subwencje: Kasy O. m. Krakowa 1000 k., gminy m. Krakowa 3700 k., Skarbu Państwa 5000 k., Sejmu 14.000. Dochód z wynajmu stołków 85 kor. Dochody różne 361 kor. Razem: 63062 kor.

R o z c h ó d: Mieszkanie, opał i światło 4337 k. Sala prób, opał i światło 778 k. Służba 1467 kor. Pensje dyrektorów i urzędników 9999 k. Pensje nauczycieli 11.959 k. Nadpłaty za nadliczbowe godziny 6110 k. Potrzeby kancelaryjne 477 k. Portorja 96 k. Koszta Ogólnego Zebrania członków i druk sprawozdania 177 k. Bibljoteka 1247 k. Instrumenta i meble 226 k. Ekwiwalent i asekuracja 119 k. Koszt wieczorów muzycznych 13.246 k. Produkcje i popisy uczniów 422 k. Procent od pożyczki w Kasie Oszcz. m. Krakowa 339 k. Częściowa spłata tej pożyczki 1000 k. Procent od długu z funduszu budowy domu 140 k. Częściowa spłata tego długu 85 k. Procent od pożyczki z funduszu budowy domu 14 k. Wydatki różne 1332 k. Pozostałość kasowa na rok 1904/5 9481 k. Razem 63.062 kor.

Bazar gwiazdkowy w lokalu po Kole literackim w Rynku głównym l. 13 zgromadził dość liczny zastęp wystawców w zakresie wyrobów nadających się na podarki zarówno dla dzieci jak i dla starszych osób. Dział zabawek jest najobfitszy; widać tam piękne zabawki klockowe p. Zygmunta Janikowskiego, dalej konie p. Syrka bardzo starannie wykonane, następnie zabawki drewniane z Rozwadowa, oraz gliniane figurki etnograficzne p. Andrzeja Szczeniewskiego z Mogilan. Bardzo ładne są galanteryjne wyroby stolarskie p. Hanuszkiewicza, wyroby hafciarskie i plecionki z szpagatu szkoły p. Anieli Krzyżanowskiej z Oświęcimia. Pomiędzy wystawcami są także: szkoła haftu ręcznego i Związek hafciarek w Makowie, szkoła koronkarska z Kańczugi. Uderzają dokładnością wyrobu hafty na suknie p. J. Mayzlówney, hafty dzieci włościańskich z Kołomyji i malowania na drzewie p. Heleny Flakiewicz, krawaty męskie p. Marji Barzykowskiej z Brzeżan; obrazy na szkle i heljominiatury p. Janikowej. Papier listowy i karty pocztowe S. W. Niemojewskiego ze Lwowa, wyroby galanteryjne koszykarskie z Jaworowa, wyroby srebrne p. St. M. Kaszycko, mydła różnych gatunków St. Rożnowskiego. Wreszcie pasta do czyszczenia i konserwowania obuwia z fabryki „Iskra". Ruch w Bazarze znaczny i nie brak kupujących.

Związek kobiet odbył wczoraj popołudniu Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem p. Turzymy. Po odczytaniu protokółu i sprawozdania Zarządu przez sekretarkę dra Wróblewską i po sprawozdaniu kasowem przez p. Schneidrową, dokonano uzupełniającego wyboru Wydziału i komisji kontrolującej. Pani dr Golde (żydówka i socjalistka) referowała o znaczeniu ustroju kapitalistycznego w stosunku do pracy kobiet. Prelegentka skorzystała ze sposobności, aby propagować socjalistyczne teorje... Związek kobiet, jeżeli ma rzeczwiście być rzecznikiem słusznych żądań i życzeń niewiast, powinien bezwarunkowo wystrzegać się wszelkiej jednostronnej politycznej agitacji.

Loterja spożywcza na korzyść „Domu Pracy" na Kazimierzu odbyła się wczoraj przy olbrzymim udziale publiczności, tak że przy wejściu panował formalny ścisk, a do stołów tylko z trudem można się było dostać. Obfitość artykułów była imponująca. Setki zajęcy, sarn i ptactwa bitego, kawa i cukier, strucle, baby i inne ciasta, pierniki, orzechy, jabłka i całe choinki sutoj ubrane — wszystko to rozlosowano szybko. Podczas loterji przygrywała muzyka 13 pułku piechoty.

Nożownictwo zaczyna się u nas coraz bardziej szerzyć. Ilość wypadków zranienia nożem w bójce zwiększa się stale z dnia na dzień. W nocy z soboty na niedzielę zanotowano kilka takich napadów. Między innymi w szynku przy ul. Starowiślnej odebrano od jakiegoś człowieka aż dwa noże, którymi w czasie bójki pragnął się posłużyć.

Bronią tą posługują się nawet malcy, czego dowodem niedzielny napad czterech takich wyrostków o godz. 6 popoł. przy ul. Sławkowskiej. Mianowicie napadli oni dwóch terminatorów Józefa Drozda i Stanisława Gregorczyka.

Pierwszego zranili w ramię, drugiego w biodro. Drozd w chwilę później spotkał koło Sukiennic jednego z napastników, niejakiego 15-to letniego Jana Kociołka i oddał go w ręce policji. W napadzie tym brał również udział brat tego ostatniego, także kilkunastoletni wyrostek.

Pokaleczony szkłem. W niedzielę wieczorem 15 letni Zygmunt Kupisz biegnąc z flaszką po naftę, potknął się i upadł, przyczem wskutek rozbicia się flaszki odniósł liczne poważne zranienia na prawem ramieniu, tak, że po opatrzeniu przez Pogotowie, odesłany został na klinikę chirurgiczną.

Olbrzymi skład wódek, win i wód mineralnych otworzył tymi dniami p. Marceli Dutkiewicz przy ul. Florjańskiej l. 28. Oprócz sprzedaży na butelki odbywa się także sprzedaż na kieliszki. — Nowy ten skład zaopatrzony jest w wódki własnej fabryki p. Dutkiewicza, znajdujący się w Dębnikach.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek 20 grudnia: „Królowa Tatr", widowisko fantastyczne w 5 obrazach, a 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego (po raz 3).

We środę 21 grudnia: „Zbójcy“, tragedja w 5 aktach Szyllera (ceny miejsc zniżone).

We czwartek 22 grudnia: „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach, a 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego (po raz 4).

W piątek 23 grudnia: „Kupiec wenecki“, komedja w 5 aktach, a 8 odsłonach W. Szekspira (ceny miejsc zniżone do połowy).

WOJNA.

Port Artura.

Berlin 19 grudnia. (Tel. wł.). *Berl. Tagbl.* donosi z Tokio, że główna akcja armji oblegającej Port Artura, skierowaną była w przeciągu ostatnich dni przeciw t. zw. Złotej górze.

Storpedowany „Sebastopol“.

Tokio 19 grudnia. (Reuter.) Według wiadomości od armji oblegającej Port Artura, „Sebastopol“ został 10 razy skutecznie trafiony torpedami i **leży nie do użycia na dnie.**

Raporty Stössla.

Petersburg 19 grudnia. (Urzęd.) Stössel telegrafuje z 25 listopada: „Jestem szczęśliwy, mogąc donieść Waszej Ces. Mości, że Japończycy 20 listopada po kilkakrotnem bombardowaniu jednego z północno-wschodnich portów zostali odparci i odrzuceni do fos ziemnych, podczas, gdy szrapnele rozprószyły ich rezerwę. Od 21 do 23-go ostrzeliwali Japończycy gwałtownie ten fort i stawiali gwałtowny opór, przyczem mimo wielkich strat urządzili przejścia przez fosy dwóch fortów półn.-wsch. frontu. Dnia 23 o godz. wpół do 6-tej wieczorem nieprzyjaciel wzmocniwszy ogień, nagle zaatakował kilka fortyfikacyj i zajął część szańców, został atoli przez rezerwę po gwałtownej walce na bagnety zniesiony.

O północy powtórzyli Japończycy atak, ponownie obsadzili część szańców, zostali atoli znowu wybici. O godz. 2 rano nastał spokój i bohaterski garnizon mógł wypocząć i oddać się naprawie uszkodzonych fortyfikacyj. Japończycy stracili między 20 a 24 przeszło 2000 ludzi. Całe nasze wojsko odznaczyło się wielkiem bohaterstwem. Ostrzeliwanie miasta i portu trwa dalej. Kilka budynków jest zniszczonych, zakłady portowe uszkodzone. Duch armji wyborny.

Telegram Stössla z 28 list. donosi: Dni: 26 i 27 list. były najbardziej krwawymi od początku oblężenia Portu Artura. W nocy na 26-go wykonali Japończycy atak gwałtowny na nasze lewe skrzydło koło zatoki Gołębiej, zostali atoli odparci. Tej samej nocy zaatakował nieprzyjaciela oddział w porcie Palnnczan, został atoli odparty. — Podobnym skutkiem był uwieńczony atak na Wysoką Górę. — Dnia 26-go nieprzyjaciel ostrzeliwał i gwałtownie zaatakował fortyfikacje półn. wsch. frontu i inne szańce. Szańce te dwa razy zajęli Japończycy, zostali atoli rano 27-go atakiem na bagnety wyparci stamtąd. Przy jednym z fortów gromadzili Japończycy wozy, zostali atoli rozbici. O 10-tej wiecz. zaatakowali Japończycy z wielką gwałtownością jedną z naszych bateryj na lewem skrzydle i część tej baterji zajęli, atoli Rosjanie atakiem na bagnety zmusili ich do cofnięcia się, przyczem Japończycy ponieśli klęskę. Japończycy otworzyli na całej linji gwałtowny ogień przeciw wewn. fortyfikacjom, który trwał do 27-go g. 5 rano.

Na przyjęcie eskadry bałtyckiej.

Tokio 10 grudnia. (Tel. wł.). Japończycy odwołali większą część floty blokującej Port Artura do portów japońskich, gdzie w warsztatach okrętowych prowadzone są szybkie naprawy uszkodzeń, pod kierownictwem inżynierów angielskich i belgijskich. Te okręty przygotowują się do przyjęcia eskadry bałtyckiej.

III-cia eskadra rosyjska.

Petersburg 19 grudnia. Uzbrojenie i kierownictwo III-ciej eskadry powierzono komendantowi floty bałtyckiej **Wirilewowi**, który odjechał do Libawy.

TELEGRAMY.

Rezolucje stronnictwa ludowego niemieckiego.

Wiedeń 19 grudnia. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie stronnictwa ludowego niemieckiego w salach parlamentu; obradowano nad rezolucją Derschatty o sytuacji i nad przyszłą polityką stronnictwa. Wszyscy mówcy wystąpili w bardzo ostrych słowach przeciw rządowi, składając wyłącznie na rząd odpowiedzialność za to, że fundusz zapomogowy nie będzie rozdzielony; jednomyślnie także uchwalono pozostać na przyszłość w opozycyjnym stosunku do rządu.

Ta uchwała ma wielkie znaczenie dla nadchodzącej sesji parlamentarnej, świadczy bowiem, że rząd nie otrzyma 59 miljonów renty, gdyby zechciał dopuścić do głosowania nad refundacją na pełnem posiedzeniu.

Prawdopodobnem jest zatem, że na nadchodzącej sesji odbędą się tylko wybory do delegacji, poczem nastąpi odroczenie.

Nowy ambasador rosyjski w Wiedniu.

Wiedeń 19 grudnia. (Tel. wł.). Półurzędowe pismo *Wien. Neueste Nachrichten* podaje, że ambasadorem rosyjskim w Wiedniu w miejsce zmarłego hr. Kapnista zostanie obecny poseł rosyjski w Kopenhadze Izwolski. (*Głos Narodu* podał przed kilku dniami obszerną charakterystykę tego przebiegłego dyplomaty. *(Przyp. Red.)*

Sejm dolno-austrjacki.

Wiedeń 19 grudnia. (Tel. wł.). Rząd ogłasza w wczorajszej *Wien. Ztg.* patent cesarski, zwołujący sejm dolno-austrjacki na 21 b. m. Sesja będzie krótka i potrwa prawdopodobnie tylko trzy dni. Przed obrady sejmu pójdzie nowa ustawa szkolna, przeciw której tak bardzo występowali socjaliści i żywioły liberalne, zmieniona w kilku punktach przez rząd; ustawa ta będzie potem przedłożona do sankcji cesarskiej.

Tisza i Juljusz Andrassy.

Budapeszt 19 grudnia. (Tel. wł.) *Pesti Hirl.* ogłasza następującą ciekawą rozmowę hr. Tiszy z Juljuszem hr. Andrassym. Gdy w sobotę hr. Tisza miał wyjeżdżać do Wiednia na audjencję, tuż przed odjazdem przyszedł do niego hr. Juljusz Andrassy i powiedział:

„Nie chcę nic robić poza twojemi plecami, abyś mnie nie posądzał o nielojalność. Dlatego też oświadczam ci, że i ja pragnę otrzymać audjencję u króla i proszę cię, abyś to królowi zakomunikował.

Hr. Tisza odpowiedział: „Zakomunikuję królowi, że pragniesz być przyjętym na posłuchaniu, ale zaręczam ci, że dołożę wszelkich starań, abyś audjencji nie otrzymał.

Apponyi o sytuacji.

Budapeszt 19 grudnia. (Tel. wł.) Apponyi ogłasza w *Bud. Hirl.*, że niema obawy, aby przyszło do uchwalenia budżetu w stanie *ex lex.* Z anarchji zaś obecnej można się uratować tylko w ten sposób, że *lex Daniel* uznać należy za nieistniejące.

Tajemnicza śmierć Syvetona.

Paryż 19 grudnia. *Matin* donosi, że pani Syveton podczas 5 godz. przesłuchania przez sędziego śledczego potwierdziła, że mąż jej popełnił samobójstwo. Po wyjściu na jaw strasznej wiadomości o stosunku jego z pasierbicą, oświadczyła, że on nie może dłużej żyć, musi zniknąć, aby ona go nigdy nie widziała. Syveton postanowił umrzeć; położył się w swej pracowni pod piecem gazowym i z rury wdychiwał gaz. Gdy ona weszła do pokoju, już nie żył. Usunięto z ust jego sadze i inne wszystkie dowody samobójstwa. Zeznała też, że sama wsadziła do rury gazowej znane gazety, aby upozorować wypadek.

Mimo to wszystko ogłasza Rochefort w *Intransigeant,* że **ma dowody**, iż **z rozkazu rządu francuskiego pozbawiono Syvetona życia i rząd groźbą uwięzienia pani Syveton wymusił jej zeznania.**

Paryż 19 grudnia. Pułkownik Marchand odrzucił ofiarowany mu mandat deputowanego z V okręgu paryskiego, wakujący po śmierci Syvetona, z motywami, że nie znajduje w Izbie odpowiedniego pola działalności, tem bardziej, że wkrótce kończy się jej okres działalności.

Z Izby francuskiej.

Paryż 19 grudnia. W Izbie deputowanych nacjonaltsta dep. Gauthier postawił wniosek wzywający rząd, by wygotował projekt amnestji dla skazanych na banicję przez trybunał stanu, Mówca wyraził nadzieję, że także Jaures, któremu Déroulede zawdzięcza otwarcie granic ojczyzny choć na dzien jeden, — głosować będzie za tem, by mógł on powrócić do ojczyzny na stałe.

Combes oświadczył, że głosowanie za nagłością byłoby tylko popieraniem zuchwałości nacjonalistów i wystawieniem na niebezpieczeństwo republiki. Premier stawia w tej sprawie kwestję zaufania.

Dep. Gauthier wobec tego zrezygnował z nagłości, poczem Izba obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Wiedeń 19 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz zamianował praktykanta konceptowego statystycznej centralnej komisji w Wiedniu, pryw. docenta dra Józefa Buzka, nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń 19 grudnia. Austrjaccy ministrowie handlu i rolnictwa odjechali do Budapesztu.

Belgrad 19 grudnia. Włoski poseł wręczył królowi włoski order Annuncjaty.

Rzym 19 grudnia. Izba odroczyła się do 24 stycznia.

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie